

#2 grudnia 56

Kochany Mietku!

Posyłam Ci jeszcze jedną fotografię Leszka, nie wiem tylko, czy da się użyć, bo jest dość niewyraźna. Gdy patrzę na nią i przypominam sobie, jak tutaj szalał, śmiał się i bawił, nie chce mi się wierzyć w to, co zrobił. Musiał cierpieć tak, jak nikt nawet nie przypuszcza i jak nigdy tego nie okazał. W związku z jego śmiercią wyszły tu na jaw pewne nieznanne mi dotychczas rzeczy, ale nie będę o nich pisał. Pokój jego w Instytucie <https://tei.nplp.pl/document/1070/v/1085> jest już na pół gotowy, odbywają się tam posiedzenia, ja czuję się na nich bardzo nieswojo. Śmierć Leszka to naprawdę kawałek mojej śmierci.

„Po Prostu” zaczęło nadchodzić. Dziękuję Ci bardzo. Odsyłam list Cracovii Zapewne chodzi przede wszystkim o czek, o którym jest mowa w poprzednich listach; firma Cracovia w Londynie reprezentowała wydawnictwa krajowe.. Opaliński mi pisał, że „Life” zakupił dwa egzemplarze „Wiadomości” z Reportażem Leszczy. Wańkiewicz Podróż Melchiora Wańkowicza do Polski trwała od początku sierpnia do połowy listopada 1956 r. wrócił i rozsyła ludziom różne pamiątki, które przywiózł – głównie tym, którzy go potępili. Mnie przysłał rozdzierającą fotografię ze złotego wesela moich Rodziców z 1939 r. Widocznie fatygował się, by dotrzeć do mojej rodziny, czy raczej jej szczątków. W ten sposób chce się wkupić w łaski. Jego Do widzenia w 45 numerze „Przeglądu Kulturalnego” powinno natchnąć Silwę do kilku mądrych słów. Powiedz mu to. Naród czeka. Wittlin mówił mi, że posłał Ci rękopis już dawno. Czy słyszałeś coś o tym, że Mackiewicz zob. list z 22 czerwca 1956. Pogłoska ta pojawiła się być może w związku z planowanym przez Mackiewicza na przełomie 1956 i 1957 r. kilkudniowym pobytem w Londynie, „wyłącznie dla uregulowania swoich spraw prywatnych”, jak pisał w liście z 28 listopada 1956 r. do Tadeusza Zabłockiego, dziennikarza i właściciela londyńskiej firmy wysyłkowej Tazab ("Odstony Cata. Stanisław Mackiewicz w listach", wybór N. Ambroziak, Warszawa 2020., s. 193). chciałby wyjechać z Polski? Czy próbowałeś posyłać „Wiadomości” Jasiowi i czy wiesz, że dochodzą? Zaczynamy znowu montować kongres, może tym razem się uda. Jeśli Cię to interesuje, mogę Cię poinformować o przebiegu sprawy.

Ściskam Cię serdecznie i mocno.

Kazimierz